



TEST KRZESIW SYNTETYCZNYCH

Stanisław Kędzia

Członek Stowarzyszenia Polska Szkoła Surwiwalu

Wstęp

Do testu zostały użyte dwa krzesiwa syntetyczne „no name”, sklasyfikowane przeze mnie jako pośrednie pomiędzy miękkimi a twardymi. Oba krzesiwa były nowe. Po wyciągnięciu z opakowania każde zostało sprawdzone pod kątem krzesania iskiei. Następnie pręt krzesiwa o zielonym uchwycie został pokryty cienką warstwą oleju Victorinoya. Za wyborem tego oleju przemawiała marka firmy i powszechna dostępność produktu, jego bezwonność, brak toksyczności potwierdzony dopuszczalnym kontaktem z żywnością, konsystencja. Powierzchnia pręta krzesiwa o czarnym uchwycie nie była niczym zabezpieczona.

Test 1

Pierwsza część testu polegała na pozostawieniu krzesiw na zewnętrznym parapecie okna, na okres ponad dwóch miesięcy [foto 1]. Parapet był zadaszony przez okap dachu domu, jednakże podczas deszczów z udziałem wiatru, krzesiwa pokrywały się drobnymi kroplami wody. Po pierwszej części testu powierzchnie obu prętów pozostały czarne i wolne od jakiegokolwiek szaro-zielonego nalotu oraz wżerów widocznych gołym okiem. Natomiast oba pręty pokryły się pyłem i innymi drobinami niesionymi przez wiatr (zwłaszcza krzesiwo o zielonym uchwycie) [foto 2, 3]. Tylko zeszlifowane powierzchnie blaszek, szczególnie tego z czarnym uchwycem, pokryły się rdzą.



Foto 1.



Foto 2.



Foto 3.

Test 2

Druga część testu polegała na zanurzeniu obu krzesiw w wodzie, do około połowy wysokości prętów, na okres jednego tygodnia. Test był przeprowadzony w wilgotnej piwnicy. Stan krzesiw był prawie codziennie sprawdzany. Po zakończeniu tej części testu okazało się, że najwięcej wżerów i szaro-zielonego nalotu posiada krzesiwo o czarnym uchwycie, którego powierzchnia nie była zabezpieczona olejem. Przy czym najgłębsze wżery powstały w połowie wysokości pręta, czyli na kontakcie wody i powietrza. Najmniej wżerów było w części całkowicie zanurzonej w wodzie [foto 4]. Na dnie pojemnika z wodą, w miejscu gdzie było krzesiwo z czarnym uchwytem, zgromadziło się trochę czarnego proszku z korodującego się krzesiwa. Natomiast krzesiwo zabezpieczone jeszcze przed pierwszą częścią testu olejem Victorinoxa, było prawie wolne od wżerów i nalotu.



Foto 4.

Test 3

Przed trzecią częścią testu oba krzesiwa zostały dokładnie wytarte do sucha, a następnie pręt krzesiwa z zielonym uchwytem ponownie został zabezpieczony olejem Victorinoxa. Podczas tej części testu, pręty obu krzesiw zostały owinięte w mokre chusteczki higieniczne [foto 5] i dodatkowo zapakowane do szczelnego worka foliowego [foto 6], zabezpieczającego chusteczki przed wyschnięciem. Ostatecznie całość została umieszczona na prawie tydzień na parapecie okna. Po trzeciej części testu na obu krzesiwach pojawiły się wżery i nalot [foto 7]. Przy czym na krzesiwie zabezpieczonym olejem, wżery i nalot były bardzo małe. Najgorzej wyglądało krzesiwo z czarnym uchwytem. Na całej długości pręta widoczne były nowe wżery wraz z nalotem.

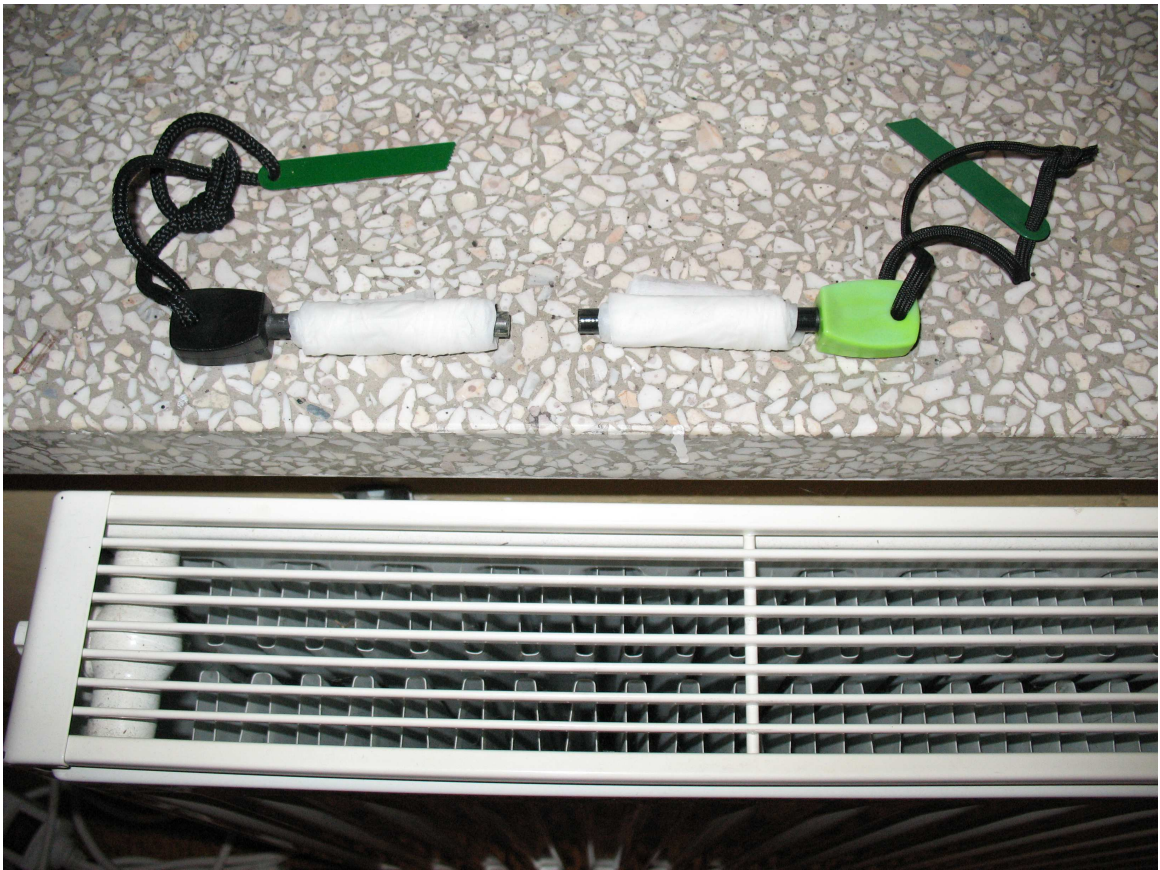


Foto 5.



Foto 6.



Foto 7.

Wnioski

Na podstawie przeprowadzonego testu można stwierdzić, że największy wpływ na korozję prętów krzesiw ma połączone działanie wody i powietrza. Najdobitniej dowodzi tego druga część testu, podczas której pręt krzesiwa bez olejowej powłoki najbardziej skorodował na kontakcie wody i powietrza. Nieco mniej skorodowała część wystająca ponad powierzchnię wody. Najmniejszej destrukcji uległa zanurzona część pręta. Trzecia część testu również potwierdziła, że największy wpływ na ulatnianie się krzesiwa ma współdziałanie wody i powietrza. Natomiast najmniej szkody wyrządziło krzesiwom długie, ponad dwumiesięczne „leżakowanie” na zewnętrznym parapecie okna. Pokrycie powierzchni krzesiwa warstwą oleju znacząco ogranicza korozję.

Przekładając wyniki testu na codzienność można stwierdzić, że pręty krzesiw najszybciej będą korodowały podczas noszenia w wilgotnych lub mokrych kieszeniach ubrań, jak również w szczelnych pojemnikach, w których uwięziona została spora ilość wilgoci. W hermetycznych pojemnikach powietrze, które w temperaturze około 20°C będzie w połowie nasycone parą wodną – w temperaturze niższej od 10°C przekroczy temperaturę punktu rosy. Czyli wilgotność względna osiągnie 100%, a zawarta w powietrzu para wodna może zacząć się skraplać, co będzie miało niebagatelny wpływ na tempo korozji krzesiwa.